



PAWEŁ KORZENIOWSKI

Uniwersytet Rzeszowski

Brytyjska i francuska artyleria na półwyspie Gallipoli w 1915 roku

ABSTRACT

This article analyses the use of artillery by allied troops during the campaign on the Gallipoli Peninsula in 1915. The insufficient number of guns, meagre supplies of ammunition and the lack of space necessary to prepare firing positions were one of the main reasons for the ineffectiveness of the British and French troops. The causes of these problems and the unsuccessful attempts to solve them are also discussed.

Wprowadzenie

Na początku 1915 r. w Londynie podjęto decyzję o rozpoczęciu morskiego ataku na Dardanele. W zamyśle brytyjskich decydentów opanowanie drogi morskiej na Morze Marmara miało umożliwić zniszczenie osmańskiej floty (wzmocnionej „byłymi” niemieckimi okrętami SMS Goeben oraz SMS Breslau) oraz zajęcie Stambułu. Zakładano, że upadek stolicy zmusi sułtana do kapitulacji. Wyłączenie Imperium Osmańskiego z wojny nie tylko miało osłabić państwa centralne, ale zabezpieczyć brytyjskie posiadłości na Bliskim Wschodzie, otworzyć komunikację do rosyjskich portów czarnomorskich oraz skłonić państwa bałkańskie do przyłączenia się do Ententy¹.

¹ Wstępny plan ekspedycji przyjęto 13 I 1915 r., zaś 18 stycznia zaaprobowano plan forsowania cieśniny przez okręty; The National Archives (dalej: TNA), War Council and successors: Minutes and Papers, sygn. CAB 22/1/8, Secretary's Notes of A Meeting of A War Council Held At 10, Downing Street, Londyn, 13 I 1915 r., 31; Secretary's Notes of A Meeting of A War Council Held At 10, Downing Street, Londyn, 28 I 1915 r., 36–37.

Próby sforsowania cieśniny rozpoczęły się 19 lutego. Stosunkowo szybko wyeliminowano tzw. forty wejściowe, ale próby neutralizacji głównych fortyfikacji osmańskich każdorazowo kończyły się niepowodzeniem. Ponieważ ostrożne działania nie przynosiły rezultatu, 18 marca próbowano sforsować cieśninę wszystkimi dostępnymi siłami. To desperackie przedsięwzięcie zakończyło się upokarzającą klęską. Trzy okręty liniowe spoczęły na dnie Dardaneli, trzy kolejne odniosły bardzo poważne uszkodzenia².

Pierwotnie brytyjski plan zakładał przerwanie operacji w razie natrafienia na poważne trudności. Niestety, utrata okrętów powodowała, że wstrzymanie działań zostałoby powszechnie uznane za przyznanie się do klęski w starciu z przeciwnikiem uznawanym za wielokrotnie słabszego. Obawy o skutki polityczne, jakie mogło to wywołać, skłoniły Brytyjczyków do decyzji o kontynuowaniu ekspedycji. Ponieważ marynarka nie była w stanie otworzyć drogi na Morze Marmara, zadanie to powierzono tym razem siłom lądowym. Osmańska obrona miała zostać wyeliminowana przez opанowanie półwyspu Gallipoli³.

Oddziały brytyjskie i francuskie wysłane w rejon Dardaneli zgrupowano w ramach tzw. Śródziemnomorskich Sił Ekspedycyjnych (ang. *Mediterranean Expeditionary Force*, dalej: MEF), dowodzonych przez gen. Iana Hamiltona⁴. Pierwotny plan operacji nie przewidywał prowadzenia większych działań lądowych. Zakładano, że siły wysłane w rejon cieśniny będą zabezpieczać linie komunikacyjne marynarki oraz pełnić funkcje okupacyjne w osmańskiej stolicy. Dlatego MEF składały się z sił o bardzo różnorodnej wartości. Co więcej, posiadały one większe lub mniejsze braki w uzbrojeniu

² Szerzej patrz Piotr Nykiel, *Wyprawa do Złotego Rogu. Działania wojenne w Dardanelach i na Morzu Egejskim (sierpień 1914 – marzec 1915)* (Kraków: Wyd. Arkadiusz Wingert, 2008), passim.

³ Szerzej nt. czynników, które wpłynęły na podjęcie decyzji o lądowaniu na półwyspie, zob. Paweł Korzeniowski, *Gallipoli. Działania wojsk Ententy na półwyspie Gallipoli w 1915 roku* (Rzeszów: Wyd. Uniwersytetu Rzeszowskiego, 2021), 168–179.

⁴ Ian Standish Monteith Hamilton (ur. 16 I 1853 – 12 X 1947) – brytyjski generał. Wstąpił w 1870 r. do Królewskiej Akademii Wojskowej w Sandhurst, po jej ukończeniu brał udział w wielu kampaniach wojennych w Afryce i Azji, gdzie wielokrotnie wyróżnił się odwagą i talentem. Dwukrotnie nominowany do Krzyża Wiktorii, najwyższego brytyjskiego odznaczenia wojskowego, ale w obu przypadkach nie dostał tego zaszczytu. W trakcie II wojny burskiej (1899–1902) nawiązał bliższą współpracę z marsz. Herbertem Kitchenerem, który stał się jego patronem. W latach 1904–1905 przebywał w Mandżurii jako *attaché* wojskowy, gdzie mógł obserwować wpływ nowoczesnego uzbrojenia na pole bitwy. Następnie pełnił wiele wysokich funkcji na Wyspach Brytyjskich. W momencie wybuchu wojny w 1914 r. zajmował stanowisko generalnego inspektora sił zamorskich (ang. *General Inspector of Overseas Forces*). Uważany za jednego z najbłyszczących brytyjskich generałów. Objęcie dowództwa nad MEF miało otworzyć mu drzwi do dalszej kariery, ale klęska ekspedycji doprowadziła do faktycznego odsunięcia go od spraw wojskowych. Evan McGilvray, *Hamilton and Gallipoli: British Command in an Age of Military Transformation* (Barnsley: Pen & Sword, 2015), 18–20.

i wyposażeniu, nie dysponowały niezbędnym zapasem amunicji, w tym artyleryjskiej czy też granatami, zaś ich poziom wyszkolenia był bardzo niejednorodny. Wreszcie sama operacja inwazyjna została przygotowana w ekspresowym tempie⁵.

W rezultacie, gdy 25 kwietnia brytyjskie i francuskie oddziały wylądowały na półwyspie, poniosły ogromne straty i nie zrealizowały postawionych przed nimi zadań. Udało się jedynie uchwycić przyczółki na plażach, które w kolejnych miesiącach mozolnie i kosztem wielu ofiar rozszerzano. Sama kampania, zamiast krótkiej ekspedycji, przekształciła się w wielomiesięczne walki pozycyjne, w które obie strony angażowały coraz więcej sił i środków. Ponieważ dla sojuszników front ten miał znaczenie drugorzędne, kierowano tutaj jedynie te zasoby, które uznano za zbędne we Francji. Stąd alianckie oddziały cierpiały na wiele niedostatków, w tym szczególnie jeśli chodzi o liczbę dział oraz zapasy amunicji. To właśnie brak niezbędnego wsparcia artyleryjskiego w dużej mierze ograniczał skuteczność brytyjskich i francuskich oddziałów na poziomie taktycznym. Stanowił także jeden z czynników, który ostatecznie przyczynił się do klęski całego przedsięwzięcia.

Niniejszy artykuł ma na celu przedstawienie organizacji oraz liczebności sojuszniczej artylerii w momencie lądowania, które wpłynęły na taki stan wojska, a przede wszystkim konsekwencje, jakie miało to dla przebiegu walki. Skupiono się również na opisie brytyjskiej i francuskiej artylerii w trakcie walk na półwyspie Gallipoli⁶. Co ciekawe, do końca kampanii nie tylko nie udało się rozwiązać istniejących problemów, ale uległy one pogłębieniu. Można postawić tezę, że pomimo wzrostu liczebności sił zaangażowanych w kampanię, ich efektywność bojowa malała.

Artyleria sił sojuszniczych w momencie lądowania na półwyspie Gallipoli

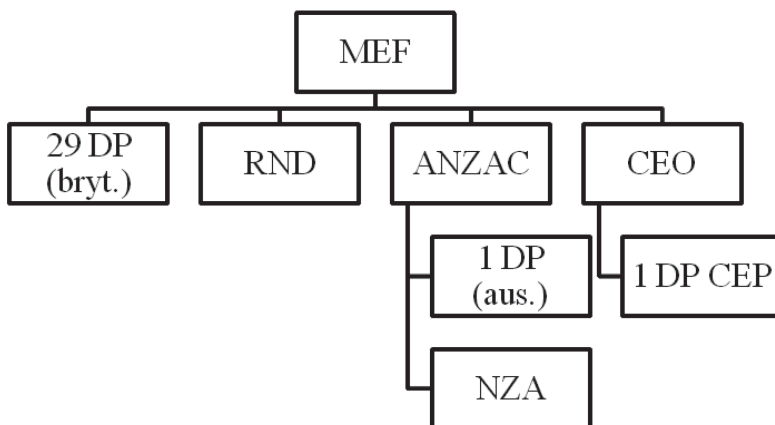
W dniu lądowania na półwyspie MEF składały się z pięciu dywizji piechoty. Najwartościowszy związek taktyczny stanowiła 29 Dywizja Piechoty (dalej: DP). Mniejszą wartość prezentowały dwie dywizje wchodzące w skład Australijsko-Nowozelandzkiego Korpusu Armijnego (ang.

⁵ Cecil Faber Aspinall-Oglander, *History of The Great War Based on Official Documents, Military Operations. Gallipoli*, t. 1, *Inception on the Campaign to May 1915* (London: Naval & Military Press, 1929), 71–75; *Les Armées Françaises dans la Grande Guerre*, t. 8, cz. 1 (Paris: Imprimerie Nationale, 1923), 18–19, *passim*.

⁶ W monografii kampanii na półwyspie Gallipoli (Korzeniowski, *Gallipoli*) kwestie dotyczące artylerii stanowiły wątek poboczny poruszany epizodycznie podczas analizy poszczególnych starć. Przygotowując niniejszy artykuł, dokonano całościowego opracowania tego zagadnienia w oparciu o pogłębioną analizę dostępnego materiału źródłowego.

Australian & New Zealand Army Corps, dalej: ANZAC) – australijska 1 DP oraz mieszana Nowozelandzko-Australijska DP (ang. *New Zealand & Australian Infantry Division*, dalej: NZA). Spośród brytyjskich oddziałów najniższą ocenę należy wystawić Królewskiej Dywizji Morskiej (ang. *Royal Naval Division*, dalej: RND). Zorganizowano ją pod auspicjami Admiralicji z nadliczbowych rezerwistów marynarki. Faktycznie trudno ją nazwać dywizją, gdyż oprócz 12 batalionów piechoty nie posiadała niemal żadnych elementów wsparcia, w tym artylerii. MEF uzupełniały kontyngent francuski zorganizowany w tzw. Korpus Ekspedycyjny Orientu (fr. *Corps Expéditionnaire d'Orient*, dalej: CEO). Początkowo obejmował on pojedynczą dywizję (1 DP CEO) zorganizowaną z elementów zapasowych, formacji północnoafrykańskich, kolonialnych oraz Legii Cudzoziemskiej⁷.

Schemat 1. Śródziemnomorskie Siły Ekspedycyjne w kwietniu 1915 roku



Źródło: opracowanie własne.

Biorąc pod uwagę strukturę organizacyjną MEF, stanowiły one teoretycznie odpowiednik armii ogólnowojskowej. W praktyce jednak dowództwo MEF nie posiadało żadnych elementów podlegających zazwyczaj pod ten szczebel dowodzenia, w tym artylerii ciężkiej. Analogicznie dwóm dowódcom korpusów bezpośrednio podlegała symboliczna liczba dział. W praktyce niemal wszystkie sojusznicze armaty i haubice wchodziły w skład artylerii organicznej związków taktycznych. Ale także tutaj pojawiały się braki w stosunku do formalnych etatów.

⁷ Korzeniowski, „Charakterystyka alianckich sił lądowych biorących udział w desancie na Półwyspie Gallipoli 25 kwietnia 1915 r.”, w *O powinnościach żołnierskich*, t. 3, red. Andrzej Drzewiecki (Oświęcim: Napoleon V, 2016), 414–432.

W 1914 r. brytyjska regularna dywizja piechoty powinna posiadać 76 dział, w tym 54 armaty polowe kal. 84 mm (18-funtowe), 18 haubic kal. 114 mm (4,5 cala) oraz 4 ciężkie armaty kal. 127 mm (60 funtów)⁸. 29 DP, utworzona w styczniu 1915 r., miała mniejszą liczbę dział, mianowicie jedynie 36 armat kal. 84 mm, 8 dział górskich 69,8 mm (10-funtowych), po 4 haubice kal. 114 mm (4,5 cala) oraz 152,4 mm (6 cali), a także 4 armaty kal. 127 mm. W sumie 29 DP dysponowała 56 lufami, o 20 mniej, niż przewidywał typowy etat, w dodatku częściowo przestarzałymi⁹.

Tabela 1. Liczba dział w oddziałach MEF w kwietniu 1915 roku

Rodzaj dział	Armata 84 mm	Działo górskie 69,8 mm	Haubica 114 mm (4,5")	Haubica 152 mm (6")	Armata 127 mm	Armata 75 mm	Działo górskie 65 mm	Armata wz. 1878 120 mm	Armata wz. 1877 155 mm	Razem
Jednostka										
29 DP	36	8	4	4	4	-	-	-	-	56
ANZAC	-	8	-	-	-	-	-	-	-	8
1 DP (aus)	36	-	-	-	-	-	-	-	-	36
NZA	12	-	4	-	-	-	-	-	-	16
RND	-	-	-	-	-	-	-	-	-	0
CEO	-	-	-	-	-	-	-	4	4	8
1 DP CEO	-	-	-	-	-	24	8	-	-	32
Razem	84	16	8	4	4	24	8	4	4	156

Źródło: TNA, War Office (dalej: WO), War Diaries (dalej: WD), Orders of Battle, sygn. WO 95/5473, Order of Battle of the Mediterranean Expeditionary Force, April 1915, Composition of British Force, Londyn, kwiecień 1915, 3–8; Service Historique de la Défense w Vincennes (dalej: SHD), Corps Expéditionnaire d'Orient, 1er Bureau, sygn. GR 20 N 10/11, Ordre de Bataille à la date du 1er août 1915, Paryż, 1915 r., b.p.

Dowództwu ANZAC przed inwazją przydzielono 7 Indyjski Dywizjon Artylerii Górskiej (ang. *7th Indian Mountain Artillery Brigade*) złożony z dwóch baterii po 4 działa kal. 69,8 mm. Australijska 1 DP dysponowała jedynie trzema dywizjonami armat polowych uzbrojonych w 36 dział, nie miała natomiast żadnych haubic. Z kolei w dywizji nowozelandzko-australijskiej znajdował się tylko jeden dywizjon polowy oraz pojedyncza czterodziałowa bateria haubic 4,5 cala. Etatowo dwie dywizje wchodzące w skład korpusu powinny mieć 152 lufy, faktycznie zaś w jednostkach były jedynie 52. Braki wynosiły aż 100 dział. Katastrofalny stan brytyjskiej artylerii

⁸ TNA, WO, War Establishments, sygn. WO 24/899, Part 1. Expeditionary Force 1914, Londyn, 1914 r., 65, 108, 130, 147, 170.

⁹ Korzeniowski, „Nieśmiertelna dywizja” na Gallipoli. Walki 29. Dywizji Piechoty na półwyspie Gallipoli w 1915 roku (Rzeszów: Wyd. Uniwersytetu Rzeszowskiego, 2019), 31–32.

w kwietniu 1915 r. dopełnia RND, która w ogóle nie posiadała artylerii organicznej, a przez to trudno w ogóle traktować ją jako związek taktyczny. W praktyce stanowiła jedynie zgrupowanie piechoty¹⁰.

Nieco lepiej przedstawiała się sytuacja CEO. Dowództwo francuskiego korpusu dysponowało dwoma bateriami ciężkich armat wz. 1878 kal. 120 mm oraz wz. 1877 kal. 155 mm. Natomiast 1 DP CEO zamiast trzech dywizjonów armat kal. 75 mm miała jedynie dwa (24 szt.) uzupełnione dwubaterijnym dywizjonem dział górskich kal. 65 mm (8 szt.)¹¹.

Reasumując, w dniu lądowania na półwyspie brytyjskie oddziały miały ogromne braki jeśli chodzi o liczbę dział. Nawet nie licząc RND, niedobory trzech brytyjskich dywizji wynosiły 120 luf, co stanowi aż 53% stanu etatowego¹². Lepiej wyglądała sytuacja Francuzów, ale także w ich przypadku istniały problemy. Należy także zwrócić uwagę na jakość techniczną dostępnego uzbrojenia, gdyż armaty górskie oraz większość haubic i ciężkich armat należała do przestarzałych typów, a ich lufy były mocno wyeksploatowane. Sojusznicy mieli jedynie 12 haubic oraz taką samą liczbę ciężkich armat, co stanowiło jedynie 15% i tak skromnej artylerii. Jest to o tyle istotne, że warunki panujące na półwyspie mocno ograniczały skuteczność armat polowych¹³.

Dowództwo MEF doskonale zdawało sobie sprawę z powyższych braków. Stąd w pierwszych tygodniach kampanii do wsparcia oddziałów walczących na półwyspie wykorzystywano ciężkie okręty. Jednak ich skuteczność w zwalczaniu celów lądowych była ograniczona. W maju 1915 r. w rejonie Dardaneli zaczęły operować niemieckie okręty podwodne. Pod koniec miesiąca U-21 zatopił HMS Triumph oraz HMS Majestic, co zmusiło Brytyjczyków do wycofania ciężkich okrętów do portów. Od tego momentu piechotę wspierały głównie lżejsze jednostki, które w dodatku musiały pozostawać w ciągłym ruchu. Ich artyleria, ze względu na topografię półwyspu, mogła pokrywać ogniem jedynie odcinki znajdujące się stosunkowo blisko wybrzeża. Na większości frontu piechota musiała polegać wyłącznie na wsparciu własnej artylerii. Niestety, pomimo systematycznego wzrostu liczby dział, liczba luf w dalszym ciągu pozostawała dalece niewystarczająca.

¹⁰ TNA, WO, WD, Orders of Battle, sygn. WO 95/5473, Order of Battle of the Mediterranean Expeditionary Force, April 1915, Composition of British Force, Londyn, kwiecień 1915 r., 3–8.

¹¹ *Les Armées Françaises dans la Grande Guerre*, t. 10, cz. 1 (Paris: Imprimerie Nationale, 1923), 566–567.

¹² Uwzględniając RND, braki sięgają 196 dział, co daje 64%.

¹³ Najtrudniejsza sytuacja w tym względzie panowała w sektorze ANZAC, nieco lepsze warunki w rejonie Suvli i na południu, ale w tym przypadku problemem pozostawała ograniczona przestrzeń kontrolowana przez aliantów, co mocno utrudniało przygotowanie stanowisk ogniowych.

Proces rozbudowy sił alianckich

Wysokie straty oraz sprowadzenie przez obrońców rezerw spowodowały konieczność wzmocnienia MEF dodatkowymi oddziałami. Już w maju na półwysp przybyła z Egiptu 42 DP. W trakcie rozładunku okazało się, że na obszarze kontrolowanym przez Brytyjczyków brakowało miejsca na rozmieszczenie jej artylerii. Na brzegu znalazło się jedynie sześć armat polowych kal. 76,2 mm (15-funtowych)¹⁴. Pozostałe z konieczności odesłano do Aleksandrii. W kolejnych miesiącach systematycznie sprowadzano jej artylerię, ale proces ten przebiegał bardzo powoli. Latem przybyło 8 haubic kal. 127 mm, zaś 18 armat kal. 76,2 mm dostarczono dopiero we wrześniu. Do końca kampanii nad Nilem pozostała jedna pełna bateria armat polowych (12 szt.)¹⁵.

Pod koniec maja przyplłynęły z Wielkiej Brytanii pierwsze transporty z 52 DP. Jednostka przybyła w rejon walk tylko z dwoma swoimi brygadami artylerii – armat kal. 76,2 mm oraz haubic kal. 127 mm, razem jedynie 20 luf¹⁶. Także Francuzi wzmocnili w maju swój kontyngent kolejną dywizją przybyłą wraz z 36 armatami kal. 75 mm. Dodatkowo CEO otrzymał baterię ciężkich armat CTR wz. 1904 kal. 155 mm (6 sztuk)¹⁷.

Wysyłanie ograniczonych sił z nadzieją, że uda się osiągnąć przełom na półwyspie, nie przyniosło spodziewanych rezultatów. Latem Brytyjczycy zmienili strategię prowadzenia kampanii. MEF otrzymały znacznie wzmocnienie w postaci trzech dywizji sformowanych z ochotników w ramach tworzenia tzw. „Nowej Armii Kitchenera”¹⁸ (10, 11 oraz 13) oraz dwóch terytorialnych (54, 55)¹⁹.

¹⁴ 42 DP należała do Sił Terytorialnych (ang. *Territorial Force*, dalej: TF), które generalnie dysponowały uzbrojeniem starszych wersji. Artyleria dywizji terytorialnych była mniej liczna i składała się z armat 15-funtowych BLC kal. 76,2 mm oraz przestarzałych haubic kal. 127 mm (5 cali) lub 152,4 mm (6 cali); David Clarke, *British Artillery 1914–1919. Field Army Artillery* (Oxford: Osprey, 2004), 16–17.

¹⁵ TNA, WO, WD, 42nd Infantry Division, sygn. WO 95/4313, General Headquarters War Diary, b.m., maj–grudzień 1915 r., b.p.

¹⁶ TNA, WO, WD, 52nd (Lowland) Infantry Division, sygn. WO 95/4217, General Headquarters War Diary, b.m., czerwiec 1915 r., b.p.

¹⁷ SHD, Corps Expeditionnaire d'Orient, 1er Bureau, sygn. GR 20 N 10/11, Ordre de Bataille à la date du 1er Juin, Paryż, b.p.; *Les Armées Françaises*, 8/1: 57–58.

¹⁸ Terminem tym określano 30 dywizji utworzonych w drugiej połowie 1914 r. z ochotników zgłaszających się do armii. Nazwa wzięła się od nazwiska ówczesnego ministra wojny (ang. *Secretary of State for War*) marsz. Horatio Kitchenera, którego podobizna zdobiła słynne plakaty werbunkowe.

¹⁹ TNA, War Council and successors: Minutes and Papers, sygn. CAB, 22/2/1, Conclusions of a Meeting of the Dardanelles Committee Held at the House of Commons (Prime Minister's Room), Londyn, 7 VI 1915 r., 14.

Artyleria dywizji „Nowej Armii” była nieco słabsza niż armii regularnej z 1914 r., gdyż ich brygady liczyły 16 dział zamiast 18²⁰. Nie dysponowały także baterią ciężkich armat. W sumie nowe dywizje powinny posiadać 64 lufy, w tym 48 armat kal. 84 mm oraz 16 haubic kal. 114 mm (ewentualnie 127 mm)²¹. W rzeczywistości trzy dywizje przybyłe na półwysp pod koniec lipca posiadały mniejszą, niż zakładały etaty liczbę dział. 10 DP dysponowała jedynie czterema bateriami armat oraz dwoma haubic. 11 DP przybyła jedynie z dwoma brygadami armat, zaś 13 DP miała po jednej brygadzie armat i haubic. Reszta ich artylerii pozostała w metropolii, na transportowcach albo trafiła do Egiptu²².

Tabela 2. Liczba dział przybyłych na półwysp Gallipoli od maja do sierpnia 1915 roku

Rodzaj dział	Armata 84 mm	Armata 76,2 mm	Haubica 114 mm (4,5")	Haubica 127 mm (5")	Armata 127 mm	Armata 75 mm	CTR wz. 1904 155 mm	Wz. 1876 kal. 240 mm	Razem
maj-czerwiec									
42 DP	-	6	-	-	-	-	-	-	6
52 DP	-	12	-	8	-	-	-	-	20
CEO	-	-	-	-	-	-	6	-	6
2 DP CEO	-	-	-	-	-	36	-	-	36
Razem	-	18	-	8	-	36	6	-	68
lipiec-sierpień									
ANZAC	-	-	-	-	12	-	-	-	12
NZA	4	-	-	-	-	-	-	-	4
42 DP	-	-	-	8	-	-	-	-	8
10 DP	16	-	8	-	-	-	-	-	24
11 DP	32	-	-	-	-	-	-	-	32
13 DP	16	-	-	8	-	-	-	-	24
54 DP	-	-	-	-	-	-	-	-	0
55 DP	-	-	-	-	-	-	-	-	0
CEO	-	-	-	-	-	-	6	2	8
Razem	68	0	8	16	12	0	6	2	112

Źródło: TNA, WO, WD, Orders of Battle, sygn. WO 95/5473, Order of Battle of the Mediterranean Expeditionary Force, Londyn, czerwiec 1915 r., 9–12; SHD, Corps Expeditionnaire d'Orient, 1er Bureau, sygn. GR 20 N 10/11, Ordre de Bataille à la date du 1er Juin, Paryż, b.p.

²⁰ Cztery baterie po cztery działa zamiast trzech baterii liczących sześć luf.

²¹ Andrew Rawson, *The British Army 1914–1918* (Stroud: Spellmount, 2014), 92–100.

²² TNA, WO, WD, IX Corps, sygn. WO 95/4276, General Headquarters War Diary, b.m., sierpień 1915 r., b.p.

Kuriozalnie przedstawiała się sytuacja dwóch dywizji terytorialnych, które wypłynęły z Wysp Brytyjskich pozbawione artylerii organicznej. Początkowo zakładano, że obie stanowiąc będą ewentualne źródło uzupełnień strat, nie będą natomiast wykorzystywane w walce jako pełnowartościowe związki taktyczne, tym bardziej że poziom wyszkolenia niektórych pododdziałów był bardzo niski. Trudne położenie sił sojuszniczych wymusiło jednak na dowództwie MEF skierowanie ich do walki, w której zresztą ponieśli znaczne straty²³.

Przygotowując się do nowej ofensywy planowanej na sierpień, starano się także wzmocnić artylerię dywizji już znajdujących się na półwyspie. Wyniki tych działań okazały się skromne. Do 42 DP dotarła brygada haubic kal. 127 mm, zaś dywizję NZA uzupełniono baterią armat kal. 84 mm²⁴.

Późnym latem na półwysp przybyły także niewielkie pododdziały ciężkiej artylerii. Dowództwu ANZAC podporządkowano 20 Brygadę Artylerii Fortecznej (ang. *Royal Garrison Artillery*, dalej: RGA) dysponującą 12 ciężkimi armatami kal. 127 mm (3 baterie). Natomiast CEO wzmocniono kolejną baterią CTR wz. 1904 kal. 155 mm (6 szt.) oraz dwoma ciężkimi działami oblężniczymi wz. 1876 kal. 240 mm²⁵.

Ofensywa sierpniowa, z którą brytyjskie dowództwo wiązało ogromne nadzieje, zakończyła się klęską. Jeszcze w trakcie walk na półwysp skierowano z Egiptu 2 Dywizję Kawalerii, a w sierpniu australijską 2 DP, ale obie jednostki przybyły bez artylerii²⁶. Jesienią dostarczono z Egiptu kilka dodatkowych baterii. Pod koniec listopada, na krótko przed ewakuacją, na półwyspie znajdowały się w sumie 393 działa różnych kalibrów, w tym 73 francuskie²⁷.

Zbliżająca się jesień oraz brak perspektyw na otrzymanie kolejnych posiłków faktycznie przesądziły o wyniku kampanii²⁸. Choć w Londynie zwlekano

²³ TNA, War Council and sucesors: Minutes and Papers, sygn. CAB 22/2/1, Secretary's Notes of A Meeting of The Dardanelles Committee Held At Downing Street 10, Londyn, 5 VI 1915 r., 23–26.

²⁴ Frederick P. Gibbon, *The 42nd (East Lancashire) Division 1914–1818* (Eastbourne: Offices of „County Life”, 1920), 42–43.

²⁵ „Order of Battle. August Offensive”, [gallipoli.association.org](https://www.gallipoli-association.org/campaign/order-of-battle-mef/oob-august-offensive), wrzesień 7, 2022, <https://www.gallipoli-association.org/campaign/order-of-battle-mef/oob-august-offensive>. Ponadto Francuzi posiadali kilka sztuk dział morskich zdemontowanych z okrętów wojennych, które prowadziły głównie ogień kontrbaterijny przeciwko stanowiskom osmańskiej artylerii na azjatyckim brzegu cieśniny.

²⁶ Korzeniowski, *Gallipoli*, 528–529; 546.

²⁷ TNA, Military Headquarters: Correspondence and Papers, First World War. Dardanelles, sygn. WO 158/584, Outline Scheme for Evacuation of the Peninsula, b.m., czerwiec 1915 r., b.p.

²⁸ Należy w tym miejscu wspomnieć także o krytycznych artykułach brytyjskiego korespondenta wojennego Ellisa Ashmeada-Bartletta, którego uwagi na temat sposobu prowadzenia kampanii przyczyniły się do odwołania gen. Hamiltona oraz rozpoczęły dyskusję nad dalszym sposobem prowadzenia kampanii.

z podjęciem decyzji o porzuceniu półwyspu, systematycznie ograniczano liczbę żołnierzy oraz zaopatrzenia. Jednocześnie przygotowywano plany ewakuacji, czekając na zgodę rządu. Ostatecznie w grudniu 1915 r. opuszczono północne sektory, a na początku stycznia ewakuowano także południe półwyspu. Paradoksalnie, pod koniec kampanii na półwysep trafiło jeszcze m.in. sześć haubic kal. 152,4 mm, jedna kal. 240 mm oraz kilka dział morskich²⁹.

Niedostatki i problemy

Jak wynika z powyższego opisu, już w momencie lądowania na półwyspie sojusznicze oddziały odczuwały ogromne braki, jeśli chodzi o liczbę dział. Co więcej, w trakcie samej kampanii problemu tego nie tylko nie udało się rozwiązać, ale uległ on pogłębieniu. O ile liczba dywizji wzrosła ok. trzykrotnie, to liczbę dział zwiększono jedynie dwukrotnie. W operację inwazyjną w kwietniu 1915 r. zaangażowano 5 dywizji. W szczytowym momencie na półwyspie znajdowało się ich 15. Liczba dział do końca sierpnia wzrosła ze 156 do 336 (o 180 sztuk). Przyrost wyniósł ok. 54%³⁰.

Wynikało to z kilku przesłanek. Pierwotnie nie planowano prowadzenia większych walk na lądzie. Siły skierowane w rejon Dardaneli miały pełnić głównie zadania pomocnicze oraz okupacyjne. Dlatego niektóre z nich wysłano jedynie z częścią artylerii, a w skrajnych przypadkach niektóre związki taktyczne w ogóle nią nie dysponowały (RND, 54 DP, 55 DP).

Niektóre brytyjskie oddziały wchodziły w skład Sił Terytorialnych, wykorzystujących sprzęt starszy, a etaty obejmowały mniejszą liczbę dział w brygadach (dywizjonach). Obszar kontrolowany przez sprzymierzonych był na tyle nieduży, że brakowało miejsca do przygotowania większej liczby stanowisk ogniowych. Z tego względu część baterii odsyłano do Egiptu i tylko niewielką ich część z czasem sprowadzono na półwysep.

Obok liczby dział osobną kwestią pozostawała ich jakość oraz rodzaj. W kwietniu jedynie 15% dział to haubice lub ciężkie armaty. Zdecydowaną większość sprzętu artyleryjskiego stanowiły więc armaty polowe lub działa górskie. Te ostatnie teoretycznie mogły okazać się bardzo przydatne w urozmaiconym terenie na półwyspie. Niestety, zużyte lufy powodowały, że celność ognia była katastroficznie niska³¹.

²⁹ W październiku także do dywizji NZA przybyła bateria haubic kal. 114 mm; TNA, WO, WD, Orders of Battle, sygn. Wo 95/5473, Order of Battle of the Mediterranean Expeditionary Force, b.m., grudzień 1915 r., 14–17.

³⁰ W liczbie tej nie uwzględniłem pojedynczych dział morskich, nietypowych modeli lub innych nieetatowych sztuk, które w niewielkiej liczbie także wykorzystywano w walkach.

³¹ Problem ten dotyczył przede wszystkim brytyjskich dział górskich. Francuskie znajdowały się początkowo w nieco lepszym stanie, ale ze względu na intensywną eksploatację także one z czasem uległy degradacji.

Z małą liczbą ciężkich dział i haubic bezpośrednio wiąże się kolejny problem, mianowicie symboliczna ilość baterii podporządkowanych dowódcom wyższego szczebla. W kwietniu zarówno ANZAC, jak i CEO bezpośrednio podlegały po dwie baterie. Liczba ta w ówczesnych warunkach była ekstremalnie niska. W dodatku występowały inne problemy. W przypadku ANZAC mowa jedynie o działach górskich, których pociski posiadały niewielką siłę niszczenia oraz małą szybkostrzelność. Z kolei francuskie baterie uzbrojono w ciężkie działa, ale konstrukcyjnie pochodzące z lat siedemdziesiątych XIX w., o jeszcze mniejszym tempie prowadzenia ognia i niedostatecznej celności. Z tego względu zdemontowano kilka armat ze starych okrętów, wykorzystując je do walki z osmańskimi bateriami w rejonie Kumkale na azjatyckim brzegu Dardaneli³².

Problem stanowił także brak odpowiednich zapasów amunicji. W przypadku armat 18-funtowych na dział przypadały jedynie 623 pociski. W dodatku były to wyłącznie szrapnele, efektywne w walce manewrowej, ale nieskuteczne w zwalczaniu umocnień polowych. Jedynie w przypadku haubic ok. 1/3 zapasów to pociski odłamkowo-burzące (*high-explosive*), ale ogólna liczba amunicji do nich była jeszcze mniejsza niż w artylerii polowej. Dla porównania, oddziały francuskie, wypływając w rejon operacji, posiadały zapas 1 tys. pocisków na dział³³.

W warunkach ówczesnej wojny powyższe ilości amunicji należy uznać za dalece niewystarczające. Kwestia ta stanowiła ogromną bolączkę dla dowódców MEF przez całą kampanię. Jesienią wprowadzono limity dziennego zużycia wynoszące jedynie dwa pociski na dział³⁴.

Działania bojowe

Braki i niedostatki związane z artylerią stanowiły jedną z głównych przyczyn porażek ponoszonych przez wojska brytyjsko-francuskie na półwyspie³⁵. W trakcie desantu z oczywistych względów wsparcie artyleryjskie piechocie zapewniały okręty liniowe. Choć posiadały potężne działa, to

³² SHD, Corps Expéditionnaire d'Orient, 1er Bureau, sygn. GR 20 N 10/11, Ordre de Bataille à la date du 1er août 1915, Paryż, b.p.

³³ SHD, Corps Expeditionnaire d'Orient, Commandement du Q.G., sygn. GR 20 N 1, Note no 2.608-1/11, 22 Février 1915, Ministère de la Guerre, Bureau de l'Organisation et de la Mobilisation de l'Arme, b.m., b.p.; Aspinall-Oglander, *History*, 1:121–122.

³⁴ Nie obejmowały one oczywiście sytuacji rozpoczęcia przez przeciwnika ataku, wówczas artyleria korzystała z przygotowanych wcześniej zapasów alarmowych. Ponadto na półwyspie oraz w bazie na wyspie Limnos zgromadzono „żelazne rezerwy” amunicji artyleryjskiej na wypadek przerwania dostaw lub innej sytuacji kryzysowej.

³⁵ Oczywiście kwestia artylerii nie stanowiła jedynej przyczyny poszczególnych niepowodzeń. Równie ważną, jeśli nie większą, rolę odegrały m.in. błędy w dowodzeniu oraz

ich skuteczność w zwalczaniu umocnień polowych była niewielka. W zasadzie jedynie bezpośrednie trafienie pozwalało zlikwidować stanowiska obrońców. W przypadku zasieków z drutu kolczastego artyleria okrętowa w ogóle okazała się nieskuteczna. Dlatego żołnierze brytyjskiej 29 DP lądujący na południu półwyspu ponieśli ogromne straty, mimo że plaż bronił zaledwie pojedynczy batalion³⁶.

Na północy lądowanie ANZAC odbyło się bez przygotowania artylerijskiego i początkowo zakończyło się sukcesem. Przybycie osmańskich rezerw oraz błędy w dowodzeniu uniemożliwiły jego rozwinięcie. W trakcie walk żołnierze z antypodów oprócz okrętów mogli liczyć na wsparcie dwóch baterii dział górskich. Niestety, ich obsługi narażone były na ostrzał obrońców, co znacznie utrudniało prowadzenie ognia. Próba sprawdzenia armat polowych zakończyła się niepowodzeniem³⁷.

Dopiero w ciągu kilku kolejnych dni rozładowano kilka dział i przygotowano dla nich stanowiska ogniowe. Wciąż jednak główne wsparcie zapewniały okręty. Choć nieskuteczne w zwalczaniu umocnionego przeciwnika, okazały się nieocenione w odpieraniu jego kontrataków. Taka sytuacja miała miejsce już 27 kwietnia, gdy osmańskie kolumny uderzające ze wzgórza określanego jako „Big 700” zostały dosłownie zmasakrowane ogniem brytyjskich okrętów. Z tego względu ten punkt od tego momentu określano jako „Battleship Hill”³⁸.

Na południu opanowano nieco większy obszar, co pozwoliło do wieczora 27 kwietnia rozładować na plażach 28 dział³⁹. Brakowało również ludzi do ich obsługi, a także koni niezbędnych do transportu. Mocno ograniczyło

generalnie zbyt słabe siły. Ze względu na charakter niniejszego artykułu skupiam się wyłącznie na kwestiach związanych z artylerią.

³⁶ Szerszy opis lądowania na południu półwyspu zob. Korzeniowski, „*Nieśmiertelna dywizja*” na Gallipoli. *Walki 29. Dywizji Piechoty na półwyspie Gallipoli w 1915 roku* (Rzeszów: Wyd. Uniwersytetu Rzeszowskiego, 2019), 62–86.

³⁷ 25 kwietnia ok. godz. 9 zdołało wyładować 26 baterię 7 Brygady Artylerii Górskiej (dalej: BAG). Wkrótce jedną z armat górskich dostarczono na Plateau 400. Natychmiast jej obsługa została ostrzelana i wszyscy kanonierzy zginęli lub zostali ranni. Po kilku godzinach ewakuowano je na plażę. 21 baterię 7 BAG dostarczono na brzeg dopiero ok. godz. 18. Tego dnia na lądzie znalazły się także trzy armaty 18-funtowe. Ich rozładunek zakończył się ok. godz. 15.30, ale wkrótce na osobisty rozkaz gen. Bridgesa ponownie załadowano je na transportowce. Później jeszcze jedna armata z 4 baterii 2 Brygady Artylerii Polowej (dalej: BAP) dotarła na brzeg w rejonie Hell Spit. Rozpoczęła ostrzał Gaba Tepe dopiero ok. godz. 18, posyłając w kierunku nieprzyjaciela dokładnie 62 pociski; Charles E. W. Bean, *Official History of Australia in the War of 1914–1918*, t. 1. *The Story of ANZAC from the outbreak of war to the end of the first phase of the Gallipoli Campaign* (Canberra: Australian War Memorial, 1941), 490–537.

³⁸ Edward J. Erickson, *Gallipoli. The Ottoman Campaign* (Barnsley: Pen and Sword Military, 2010), 49.

³⁹ 16 armat 18-funtowych, 4 haubice 4,5 cala, 4 działa górskie oraz 4 francuskie armaty kal. 75 mm.

to zdolność przesuwania stanowisk ogniowych, a francuskie armaty w ogóle zostały unieruchomione na plaży „V”. Dysponowano także niewielkimi zapasami amunicji. Nawet ta skromna liczba dział nie mogła zostać efektywnie wykorzystana, gdyż nie rozpoznano stanowisk nieprzyjaciela. W rezultacie tzw. pierwsza bitwa o Kirte (28 kwietnia) zakończyła się klęską sojuszników.

Do kolejnego starcia przygotowano się nieco staranniej. Ponieważ w sektorze ANZAC wciąż brakowało przestrzeni dla rozładunku całej artylerii korpusu, tymczasowo 5 baterii (20 dział) skierowano na południe⁴⁰. W sumie w trakcie drugiej bitwy o Kirte (6–8 maja) brytyjskie i francuskie oddziały wspierało nieco ponad 100 dział. W dalszym ciągu jednak zdecydowana większość z nich to armaty polowe. Alianci dysponowali jedynie 8 haubicami oraz 8 ciężkimi armatami⁴¹.

Nie liczba dział stanowiła główne zmartwienie, ale ilość dostępnej amunicji. W dotychczasowych walkach zużyto połowę zapasów, jakimi dysponowano w momencie inwazji, a w najbliższym czasie nie spodziewano się większych dostaw. Co więcej, brytyjskie armaty polowe w dalszym ciągu posiadały jedynie szrapnele⁴². Tylko Francuzi dysponowali pociskami odłamkowo-burzącymi, ale ich zapasy były ograniczone.

Aby zwiększyć efektywność artylerii, brytyjskie baterie podzielono na cztery grupy, z których każda bezpośrednio wspierała oddziały nacierające na konkretnym odcinku. Ponadto, aby zapewnić koordynację ostrzału, całą artylerię podporządkowano dowódcy artylerii 29 DP. Działania te niestety nie mogły zniwelować ogromnych braków w amunicji. Stąd przygotowanie artyleryjskie trwało tylko pół godziny.

Chcąc przynajmniej częściowo zrekompensować niedostatki, ponownie sięgnięto po wsparcie *Royal Navy*. Co prawda także jej zapasy amunicji powoli zaczynały się kończyć, ale pozwalały na jeszcze jeden większy wysiłek. Do bezpośredniego wsparcia piechoty wyznaczono cztery okręty liniowe,

⁴⁰ 3 baterie australijskiej 1 BAP, 6 bateria 2 BAP oraz 3 bateria Nowozelandzkiej BAP; Australian War Memorial (dalej: AWM), Australian & New Zealand Army Corps Part 1, Formation Headquarters, sygn. 1/25/2, General Headquarters War Diary, b.m., kwiecień 1915 r., b.p. Baterie te wciąż znajdowały się na transportowcach, ponieważ na lądzie brakowało miejsca na przygotowanie dla nich odpowiednich stanowisk ogniowych.

⁴¹ Brytyjczycy posiadali baterię nowoczesnych haubic kal. 4,5 cala (4 sztuki) oraz baterię starych haubic kal. 6 cali. Ponadto w ich dyspozycji znajdowała się bateria ciężkich armat kal. 127 mm (5 cali). Francuzi natomiast w tym czasie mieli jedynie 2 armaty kal. 120 mm oraz 2 kal. 155 mm. Aby zwiększyć liczbę ciężkiej artylerii, 30 kwietnia gen. Albert d'Amade zdecydował się zdemontować z krążownika pomocniczego *Provance* dwie armaty kal. 140 mm. Zostały one rozmieszczone w rejonie Seddülbahir i prowadziły ogień kontrbaterijny przeciwko osmańskim bateriom rozmieszczonym na brzegu azjatyckim, które nieustannie nękały zaplecze wojsk francuskich.

⁴² Pierwsze partie pocisków odłamkowo-burzących do armat 18-funtowych dotarły na półwysep dopiero pod koniec maja. Ich liczba była jednak wręcz symboliczna.

HMS Swiftsure, HMS Cornwallis, HMS Implacable oraz HMS Lord Nelson. Ponadto HMS Agamemnon zwalczał baterie na azjatyckim brzegu. Kolejny ciężki okręt wspierał oddziały francuskie, prowadząc ogień z wnętrza cieżniny⁴³. Wzdłuż zachodniego brzegu operowały ponadto cztery krążowniki. HMS Dublin skoncentrował się na wzgórzu 472, zaś HMS Talbot oraz HMS Minerva pokryły ogniem północno-zachodnie i zachodnie stoki Alçı Tepe, zwalczając odwody przeciwnika maszerujące w kierunku pola walki. Natomiast HMS Sapphire wspierał piechotę nacierającą wzdłuż brzegu⁴⁴.

Nieliczna artyleria, niedysponująca w dodatku niezbędnymi zapasami amunicji, nie mogła obezwładnić pozycji przeciwnika, nie mówiąc o prowadzeniu ognia kontrbaterijnego. Atakująca piechota natychmiast po opuszczeniu własnych pozycji dostawała się pod intensywny ogień broni maszynowej i osmańskiej artylerii. Ta ostatnia, choć jeszcze słabsza, to nieniepokojona mogła spokojnie prowadzić ostrzał atakujących oddziałów. W rezultacie ponawiane przez trzy dni ataki nie przyniosły niemal żadnych efektów poza ogromnymi stratami⁴⁵.

Do kolejnego większego starcia na półwyspie doszło na początku czerwca. W trakcie paury operacyjnej obie strony ograniczyły się do niewielkich działań o lokalnym charakterze oraz ostrzału nękającego, który nie był zbyt intensywny z powodu ogromnych braków amunicji. Przygotowując się do trzeciej bitwy o Krithię (4 czerwca), podjęto więcej starań, aby zwiększyć skuteczność wstępnego bombardowania. Początek czterogodzinnego ostrzału wyznaczono na godz. 8 rano⁴⁶. Brytyjskie baterie podzielono na cztery grupy, każdej przydzielając odpowiednie sektory oraz cele. Na początku czerwca alianci dysponowali na południu ponad setką dział. W zdecydowanej większości były to armaty polowe, niezbyt skuteczne w walkach

⁴³ Zadanie to pierwszego dnia realizował HMS Vengeance, w nocy zastąpił go HMS Goliath, zaś drugiego dnia przejął HMS Majestic.

⁴⁴ TNA, WO, WD, 29th Infantry Division, sygn. WO 95/4304, Naval Support to Army When Attacking Achi Baba, b.m., 5 V 1915 r., b.p. Dla porównania, obrońcy mogli liczyć na wsparcie jedynie ok. 40 dział różnych kalibrów, dysponujących równie skromnym zapasem amunicji; Erickson, *Gallipoli*, 100–101.

⁴⁵ Korzeniowski, *Gallipoli*, 337–357.

⁴⁶ W połowie maja marsz. Kitchener przekazał MEF dodatkowe 20 tys. pocisków do armat 18-funtowych z rezerw *British Expeditionary Force* we Francji. Dotarły na półwysep 23 maja, pozwalając na przeprowadzenie znacznie dłuższego przygotowania artyleryjskiego niż dotychczas. Ponadto 1 czerwca w kwaterze głównej MEF odebrano depezę, w której marsz. Kitchener informował o wysłaniu kolejnego transportu, tym razem ponad 30 tys. pocisków oraz 5 tys. granatów ręcznych. Liczby te, choć znaczne w odniesieniu do dotychczasowych zapasów, wciąż dalekie były od pokrycia faktycznych potrzeb; zob. King's College London, Liddel Hart Center for Military Archives w Londynie (dalej: LHC), Ian Hamilton's Papers, sygn. 7/4/8, From Earl Kitchener to General Hamilton, Imbros, 1 VI 1915 r., b.p.; Trevor Royle, *The Kitchener Enigma. The Life and Death of Lord Kitchener of Khartoum, 1850–1916* (Stroud: The History Press, 2016), 305.

pozycyjnych⁴⁷. Co więcej, mimo zgromadzenia znacznie większych zapasów amunicji w dalszym ciągu tylko niewielki procent stanowiły pociski odłamkowo-burzące, stawiając pod znakiem zapytania możliwość zniszczenia nawet tych stanowisk broni maszynowej, które zdołano wykryć⁴⁸.

Tabela 3. Podział brytyjskiej artylerii na grupy taktyczne na początku czerwca 1915 roku

I Grupa	1 Australijska Brygada Artylerii Polowej (1, 2, 3 bateria)
	Sekcja 5 Baterii East Lancashire (15-funtowa)
II Grupa	15 Brygada Artylerii Konnej (baterie B, Y, L)
	17 Brygada Artylerii Polowej (13, 26 oraz 92 bateria)
	Sekcja 5 Baterii East Lancashire (15-funtowa)
III Grupa	147 Brygada Artylerii Polowej (10, 97 oraz 368 bateria)
	Sekcja 5 Baterii East Lancashire (15-funtowa)
	Australijska 6 bateria artylerii polowej
	Nowozelandzka 3 bateria artylerii polowej
	Bateria artylerii górskiej (Highland)
IV Grupa	460 bateria artylerii haubic
	90 bateria artylerii ciężkiej
	14 bateria obłężnicza

Źródło: TNA, WO, WD, VIII Corps, sygn. WO 95/4275, Commander Royal Artillery War Diary, b.m., czerwiec 1915 r., b.p.

Ze względu na niewielką szerokość frontu oraz specyfikę walk na półwyspie zdecydowano się wyłączyć artylerię z bezpośredniego podporządkowania dywizji i przekazać kontrolę nad nią dowódcy artylerii VIII Korpusu Armijnego (dalej: KA). Trzy grupy składały się z baterii artylerii polowej i zostały przeznaczone do bezpośredniego wsparcia piechoty. Czwarta,

⁴⁷ Brytyjczycy dysponowali 78 działami, z których aż 56 stanowiły armaty polowe kal. 84 mm (18-funtowe). Na resztę składało się 6 armat kal. 76,2 mm (15-funtowe), 4 działa górskie kal. 69,8 mm (10-funtowe), 4 ciężkie armaty kal. 127 mm (60-funtowe), 4 haubice kal. 114 mm (4,5 cala) oraz 4 haubice kal. 152,4 mm (6 cali). Wojska francuskie posiadały w tym czasie 15 baterii armat kal. 75 mm (60 dział), 2 baterie dział górskich kal. 65 mm (8 szt.), 1 baterię armat kal. 120 mm oraz 2 armat kal. 155 mm. Ponadto w rejonie Seddülbahir znajdowało się w tym czasie kilka dział zdemontowanych z francuskich okrętów. Francuzi zgodzili się „wypożyczyć” 6 baterii armat kal. 75 mm (24 działa) w celu wsparcia RND; SHD, Corps Expeditionnaire d'Orient, 1er Bureau, sygn. GR 20 N 10/11, Ordre de Bataille à la date du 1er Juin, Paryż, 1915 r., b.p.

⁴⁸ Tym razem alianci nie mogli liczyć na wsparcie marynarki. Ze względu na zagrożenie ze strony niemieckich okrętów podwodnych ciężkie jednostki wycofano do portu Mudros na wyspie Limnos.

złożona z ciężkich dział oraz haubic, otrzymała zadanie zwalczania artylerii nieprzyjaciela, niszczenia umocnionych punktów lub neutralizacji kluczowych elementów systemu obronnego przeciwnika⁴⁹.

Tym razem przygotowanie artyleryjskie przyniosło więcej efektów, niż to miało miejsce poprzednio. Dokładnie o godz. 11.22 brytyjskie i francuskie działa niespodziewanie zamilkły, a żołnierze zajmujący pozycje wyjściowe, głośno krzycząc, stwarzali wrażenie, że za chwilę nastąpi szturm. Ten „podstęp” osiągnął zamierzony skutek, odezwała się osmańska artyleria, która dotąd milczała, a alianckie pozycje zostały zasypane ogniem karabinów maszynowych. Co ważniejsze, obrońcy opuścili schrony, zajmując stanowiska w okopach, szykując się do odparcia nieuchronnego natarcia. Tymczasem o godz. 11.30 wznowiono ostrzał. Wszystkie baterie skoncentrowały się na przednich okopach, korzystając z maksymalnej szybkostrzelności swoich dział. Ich ogień po raz pierwszy przyniósł spodziewane efekty, masakrując znajdującą się w nich piechotę. Niestety, w dalszym ciągu nie udało się wyeliminować stanowisk broni maszynowej ani obezwładnić baterii osmańskich⁵⁰.

Także ta bitwa zakończyła się klęską. Ponownie problemy ze skutecznym wsparciem artyleryjskim stanowiły jedną z głównych przyczyn porażki. Choć pod względem organizacyjnym oraz planistycznym bitwę przygotowano znacznie lepiej, w dalszym ciągu nie rozwiązano problemu niewystarczającej ilości amunicji artyleryjskiej, w tym odłamkowo-burzącej. Ta ostatnia stanowiła często mniej niż 10% pocisków wystrzelonych przez brytyjskie baterie, a niektóre modele dział w ogóle nimi nie dysponowały⁵¹. Stąd

⁴⁹ TNA, WO, WD, VIII Corps, sygn. WO 95/4275, Commander Royal Artillery War Diary. Artillery Operation Order no 6, b.m., 3 VI 1915 r., b.p. W tym czasie przeciwnik w tym sektorze posiadał 25 baterii artylerii uzbrojonych w 86 dział; *The History of The Turkish Armed Forces. Ottoman Period. The Turkish War During The First World War*, T. 5, *The Dardanelles (Çanakkale) Front Operations*, cz. 2, *April-May 1915* (Ankara: General Staff Publications, 1978), 343–345.

⁵⁰ Zgodnie z raportami zebranymi po bitwie przez oficerów dowództwa artylerii VIII KA ogień artyleryjski nie wyrządził większych szkód umocnieniom, co nie stanowiło żadnego zaskoczenia. Tym niemniej, w zdobytych okopach znajdowała się duża liczba ciał, z których większość zginęła od „lotek” ze szrapneli; TNA, WO, WD, VIII Corps, sygn. WO 95/4275, Commander Royal Artillery War Diary, b.m., czerwiec 1915 r., b.p. Mniej skuteczne okazało się przygotowanie natarcia w sektorze francuskim. Niewielka odległość dzieląca pozycje obu stron spowodowała, że aby uniknąć ryzyka porażenia własnych oddziałów, część najbardziej wysuniętych umocnień osmańskich w ogóle nie została ostrzelana; zob. *Les Armees Francaises*, 8/1:85–86.

⁵¹ Dla przykładu 2 bateria australijskiej 1 BAP wystrzeliła 4 czerwca 884 pociski, z czego jedynie 73 odłamkowo-burzące (8%), bateria „L” 15 RHA z 803 – 50 (6%), 26 bateria 17 RFA z 748 – 48 (6%), 97 bateria 147 RFA z 1320 – 56 (4%). Tylko w przypadku haubic i ciężkich dział te proporcje były inne, i tak 460 bateria haubic na 690 pocisków aż 486 (70%) to były pociski odłamkowo-burzące, dla 90 baterii artylerii ciężkiej z 376 było to 214 (57%). Niestety, jedynie ok. 15% brytyjskiej artylerii stanowiły haubice lub ciężkie działa; *ibid.*, Commander Royal Artillery War Diary, b.m., czerwiec 1915 r., b.p.

przygotowanie artyleryjskie, choć po raz pierwszy skrupulatnie zaplanowane i przeprowadzone metodycznie, nie mogło dać zadowalających efektów.

Latem w dowództwie MEF zdecydowano się zmienić sposób prowadzenia działań na półwyspie. Słusznie uznano, że główną przyczynę niepowodzeń stanowiło zbyt słabe wsparcie artyleryjskie oraz wyznaczanie zbyt ambitnych celów, przy braku niezbędnych sił i środków. Zamiast dużych bitew zdecydowano się przeprowadzić kilka mniejszych operacji o lokalnym charakterze. Pozwalało to skoncentrować artylerię na mniejszym odcinku, a przez to zwiększyć nasycenie frontu oraz intensywność przygotowania artyleryjskiego.

Pierwszą akcją przeprowadzono 21 czerwca w sektorze francuskim. Sztab CEO przygotował wyjątkowo intensywne jak na warunki panujące na półwyspie przygotowanie artyleryjskie. Do bombardowania osmańskich pozycji wyznaczono 7 baterii armat kal. 75 mm, 2 baterie ciężkich haubic kal. 155 mm oraz 16 moździerzy, które niedawno dotarły w rejon walk. Francuzów wspierało także 7 brytyjskich haubic. Kolejne 6 baterii armat połowych przeznaczono do ostrzału sąsiednich pozycji. Ponadto francuski okręt liniowy Saint-Louis oraz kilkanaście ciężkich dział rozmieszczonych w rejonie Seddülbahir zwalczało baterie na azjatyckim brzegu⁵².

Akcja zakończyła się sukcesem oraz zdobyciem reduty „Haricot”, co znacznie poprawiło sytuację taktyczną wojsk francuskich. Zwycięstwo osiągnięto głównie dzięki skrupulatnie zaplanowanemu i metodycznie przeprowadzonemu przygotowaniu artyleryjskiemu. Samo bombardowanie nie trwało zbyt długo, jednak prowadzono je niezwykle intensywnie. Także w trakcie trwania bitwy nie oszczędzano amunicji⁵³. Po raz pierwszy artyleria nie tylko obezwładniła przeciwnika, ale zniszczyła dużą część jego umocnień, zabijając lub raniąc ich obsadę. Pozwoliło to atakującym nie tylko opanować wyznaczone cele przy umiarkowanych stratach, ale także odeprzeć nieprzyjacielskie kontrataki⁵⁴. Oddziały francuskie nie uniknęły jednak

⁵² SHD, Corps Expéditionnaire d'Orient, 3^{ème} Bureau – Opérations, sygn. GR 20 N 28/6, Rapport sur les opérations du Corps Expeditionnaire d'Orient Pendant la Journée du 21 Juin 1915, b.m., b.p.

⁵³ Między 21 a 23 czerwca artyleria wystrzeliła 27 079 pocisków do armat kal. 75 mm, 1135 do armat górskich kal. 65 mm, 266 do armat kal. 120 mm, 1909 do krótkolufowych dział kal. 155 mm oraz 426 do długolufowych o tym samym kalibrze. Do tego dodać należy ponadto 560 pocisków moździerzowych. Razem na pozycje osmańskie spadło 31 375 pocisków różnych kalibrów; SHD, Corps Expéditionnaire d'Orient, 3^{ème} Bureau – Opérations, sygn. GR 20 N 28/6, Rapport sur les opérations du Corps Expeditionnaire d'Orient Pendant la Journée du 21 Juin 1915, b.m., b.p.

⁵⁴ Francuzi stracili ok. 3,5 tys. ludzi, co stanowi dużą liczbę jak na mimo wszystko lokalną akcję. Ale przeciwnik stracił niemal 6 tys. zabitych, rannych i zaginionych. Osmańska 2 DP broniąca tego odcinka została w praktyce rozbita i musiała zostać wycofana z frontu w celu odtworzenia; Korzeniowski, *Gallipoli*, 409–410.

problemów podobnych do tych na froncie zachodnim. Zniszczenia uniemożliwiły sprowadzenie rezerw i rozwinięcie początkowego powodzenia.

Francuski sukces spowodował, że tydzień później podobną akcją przeprowadzili Brytyjczycy. Na 28 czerwca zaplanowano atak na osmańskie okopy na Gully Ravine na lewym skrzydle frontu. Szturm poprzedzało dwugodzinne przygotowanie artyleryjskie prowadzone przez 77 dział, w tym 12 brytyjskich oraz 9 francuskich ciężkich armat i haubic⁵⁵.

O godz. 9.00 kilkadziesiąt alianckich dział otworzyło ogień, koncentrując się na nieprzyjacielskich okopach oraz stanowiskach broni maszynowej⁵⁶. O godz. 10.20 artylerzyści skupili się na zasiekach, próbując oczyścić przedpole, by po 20 minutach ponownie wziąć na cel przednie okopy. O godz. 11 ogień przeniesiono w głąb osmańskiego ugrupowania.

W lewej części oraz w centrum pasa natarcia ostrzał przyniósł bardzo dobre efekty. Zdewastowano redutę nazwaną „Boomerang”, a większość jej obsady zginęła. Natomiast na prawym skrzydle ostrzał przyniósł mniej rezultatów. Wynikało to z faktu, że tutaj ogień prowadziły wyłącznie armaty polowe, gdyż większość ciężkich dział i haubic skoncentrowano na głównych celach natarcia. W centrum i na lewym skrzydle w ciągu godziny udało się włamać w pozycje przeciwnika niemal na kilometr, ponosząc przy tym niewielkie straty. Broniący tego odcinka osmański 33 Pułk Piechoty został niemal unicestwiony. Natomiast na prawym skrzydle 156 DP poniosła ogromne straty i uległa faktycznie rozbiciu. Mimo tego niepowodzenia sama akcja zakończyła się sukcesem osiągniętym dzięki dokładnemu planowaniu oraz zapewnieniu odpowiedniego wsparcia artyleryjskiego.

Trzecią lokalną akcją przeprowadzono 12 lipca, tym razem na styku brytyjskiego i francuskiego frontu. Tym razem natarcie prowadzono na dużo szerszym obszarze, którego w ówczesnych warunkach nie udało się pokryć ogniem artylerii. Efekt nie powinien stanowić zaskoczenia. Zbyt skomplikowany plan działania, problemy z koordynacją, a zwłaszcza brak niezbędnej koncentracji ognia artylerii spowodowały, że akcja zakończyła się klęską. Kosztem 5500 ludzi przesunięto front o 300–350 m.

Dowództwo MEF, korzystając ze znacznych posiłków, zaplanowało wielką ofensywę mającą przełamać impas na froncie. Główne uderzenie zamierzano przeprowadzić 6 sierpnia w sektorze ANZAC. Na północy, w zatoce Suvla, lądował IX KA, mający za zadanie opanować okoliczne wzgórza,

⁵⁵ TNA, WO, WD, VIII Corps, sygn. WO 95/4275, Commander Royal Artillery War Diary. Arillery Time Table, b.m., czerwiec 1915 r., b.p.

⁵⁶ W ostrzale udział wziął także krążownik pancernopokładowy HMS Talbot oraz niszczyciele HMS Wolverine i HMS Scorpion. 28 czerwca zużyto 16 tys. pocisków, a więc mniej niż tydzień wcześniej wystrzelili Francuzi, ale za to większy odsetek należał do dużych kalibrów (ok. 1200 szt.); Robin Prior, *Gallipoli. End of the Myth* (Totton: Yale University Press, 2010), 156.

tworząc dogodną podstawę do dalszych działań. Na południu półwyspu zaplanowano pomocniczą operację, mającą związać osmańskie lokalne oddziały. Zadanie to powierzono 42 DP oraz części 29 DP. Atak na froncie szerokości ok. 1,5 km wspierała cała brytyjska artyleria w tym rejonie oraz kilka francuskich baterii. Łącznie 132 działa⁵⁷.

Liczba luf w porównaniu z poprzednimi operacjami wydaje się duża, jednak w obliczu rozbudowanej obrony przeciwnika była niewystarczająca, aby zapewnić odpowiednie wsparcie w całym pasie natarcia. Także ilość zgromadzonej amunicji dalece odbiegała od ówczesnych norm. VIII KA dysponował zapasem ok. 45 tys. pocisków, z czego aż 80% (36 tys.) stanowiła amunicja do armat kal. 84 mm. Do tego dodać należy kilka tysięcy pocisków do francuskich armat i haubic. Te zapasy musiały wystarczyć nie tylko do przeprowadzenia ataku, ale także zapewnić odpowiednie rezerwy oraz pokryć bieżące zużycie na froncie co najmniej do 16 sierpnia⁵⁸. Dysponując tak skromnymi środkami, przygotowanie artyleryjskie nie przyniosło większych efektów i cała akcja zakończyła się niepowodzeniem. Nie tylko nie zmuszono obrońców do zaangażowania odwodów operacyjnych, ale nawet nie musieli oni wprowadzać do walki lokalnych rezerw.

W sektorze ANZAC pomocnicze uderzenie wykonano na Lone Pine. Atak australijskiej 1 Brygady Piechoty (dalej: BP) wspierało 28 armat polowych, HMS Bacchante próbował wykryć i zniszczyć stanowiska ogniowe w sąsiedztwie Plateau 400, a kilka monitorów zwalczało baterie w rejonie Kaba Tepe. Godzinne bombardowanie osmańskich pozycji nie przyniosło większego rezultatu, ale mimo to w ciężkich walkach opanowano osmańskie umocnienia. W kolejnych dniach toczyły się w tym rejonie bardzo krwawe walki, z których zwycięsko wyszli Australijczycy.

Większość artylerii rozmieszczonej w tym sektorze wraz z okrętami wspierało główne uderzenie na Sarı Bayır. Największy problem w tym miejscu stanowiło wykrycie stanowisk osmańskich oraz współpraca z atakującą piechotą. Do najtragiczniejszego przykładu bałaganu i braku koordynacji doszło w trakcie ataku na The Nek. Szturm miały wykonać cztery fale żołnierzy z 8 oraz 10 Lekkiego Pułku Jazdy, każda licząca po ok. 150 ludzi⁵⁹. Okopy obu stron dzieliło ok. 40 m. Atak poprzedziło krótkie przygotowanie artyleryjskie. Miało się ono zakończyć punktualnie o godz. 4.30,

⁵⁷ 84 armaty polowe kal. 84 mm, 10 armat górskich kal. 69,8 mm, 4 armaty kal. 127 mm, 22 haubice różnych kalibrów (w tym 6 francuskich) oraz 12 francuskich armat kal. 75 mm.

⁵⁸ TNA, Military Headquarters: Correspondence and Papers, First World War, Dardanelles, Headquarters, Copies of orders and Instructions, sygn. WO 158/576, General Officer Commanding 8th Army Corps, G.S.R. Z.18/2, b.m., 29 VII 1915 r., b.p.

⁵⁹ Kawalerzyści oczywiście walczyli spieszeni, konie wraz z częścią żołnierzy pozostawiono w Egipcie.

w momencie, kiedy pierwsi żołnierze zaczęli opuszczać swoje okopy. Tymczasem o godz. 4.23, 7 minut wcześniej niż planowano, działa zamilkły⁶⁰. Tych kilka minut pozwoliło obrońcom przygotować się na odparcie ataku. Trzy kolejne fale atakujących kawalerzystów zostały rozstrzelane. Tragiczna próba opanowania The Nek kosztowała 230 zabitych oraz 138 rannych.

Niewielki wkład wniosła artyleria w lądowanie IX KA w zatoce Suvla. Wieczorem pierwszego dnia operacji na brzegu znalazły się trzy baterie armat polowych, ale rozładunek kolejnych przeciągał się. Brak artylerii stanowił jeden z argumentów, którymi gen. Frederick Stopford tłumaczył powolne tempo działań swoich oddziałów. Ponadto także tutaj dał o sobie znać bałagan i brak łączności z piechotą atakującą okoliczne wzgórza. Jako przykład można podać atak 160 BP na Scimitar Hill 9 sierpnia. Słabo wyszkoleni żołnierze należący do Sił Terytorialnych dostali się przez pomyłkę pod ogień nie tylko osmańskiej, ale i własnej artylerii. W rezultacie brygada szybko uległa rozkładowi i dezorganizacji. Na domiar złego spadające pociski zapaliły krzewy pokrywające okolice. Rozprzestrzeniający się pożar pochłonął rannych, którzy nie byli w stanie uciec od pożogi⁶¹.

Do końca aktywnych działań w zatoce Suvla Brytyjczykom nie udało się rozwiązać problemów związanych z brakiem skutecznego wsparcia działań przez artylerię. Na brzegu rozładowano jedynie część pododdziałów znajdujących się na transportowcach, brakowało koni do przewozu zarówno samych dział, jak i amunicji. Główny problem stanowiło ukształtowanie terenu. Wojska osmańskie, kontrolując wszystkie najważniejsze wzniesienia, posiadały doskonały przegląd pozycji brytyjskich.

Po zakończonej niepowodzeniem ofensywie sierpniowej nie prowadzono już aktywniejszych walk na półwyspie. Obie strony zdały sobie sprawę, że nie dysponowały siłami pozwalającymi liczyć na przełamanie impasu. Tym niemniej w Londynie zwlekano z decyzją o przerwaniu kampanii. Ostatecznie pod koniec grudnia ewakuowano północne sektory, a w styczniu 1916 r. opuszczono także południową część półwyspu.

IX KA zdołał wywieźć wszystkie działa, w sektorze ANZAC pozostawiono jedynie 4 armaty kal. 84 mm, 2 haubice kal. 127 mm, 1 działo przeciwlotnicze kal. 76,2 mm, 1 armatę morską kal. 102 mm (4,7 cala) oraz 1 działo morskie kal. 47 mm. Wszystkie zostały wysadzone. Więcej sprzętu, bo aż 17 dział różnych typów, pozostawiono na południu⁶².

⁶⁰ Do dzisiaj nie wyjaśniono powodu wstrzymania ognia. Najprawdopodobniej wynikało to z prozaicznej przyczyny, mianowicie przed bitwą nie pomyślano o dokładnym zsynchronizowaniu zegarków między armią a marynarką; Harvey Broadbent, *Gallipoli, The Fatal Shore* (Camberwell: Viking, 2009), 223–229.

⁶¹ Charles Humble Dudley Ward, *History of the 53rd (Welsh) Division (T.F.) 1914–1918* (Cardiff: Western Mail, 1927), 29–30.

⁶² Aspinall-Oglander, *History*, 2:477–478.

Podsumowanie

W trakcie walk z lat 1914–1918 skuteczne wsparcie artylerii stanowiło niezbędny czynnik osiągnięcia sukcesu zarówno w skali taktycznej, jak i operacyjnej. Próby rekompensowania braków w tym zakresie, czy to poprzez działania nocne, czy zaskoczenie, rzadko kiedy przynosiły sukcesy, a nawet jeśli już, to na niewielkich odcinkach frontu.

Analogicznie sytuacja wyglądała na półwyspie Gallipoli w 1915 r. Od początku kampanii wojska brytyjskie i francuskie dysponowały niewystarczającym wsparciem artylerii. Niewielka liczba luf, zbyt mało ciężkich armat i haubic, brak miejsca dla odpowiednich stanowisk ogniowych, a przede wszystkim rażąco niskie zapasy amunicji artyleryjskiej – powyższe bolączki towarzyszyły alianckim oddziałom przez cały okres walk. Jednak zawężenie problemów jedynie do samych braków stanowiłoby zbytne uproszczenie. Należy wskazać także na notoryczne kłopoty z koordynacją działań pomiędzy formacjami piechoty a artylerią. Stąd niejednokrotnie ogień koncentrowano na błędnych celach lub wstrzymywano go zbyt szybko, pozwalając przeciwnikowi przygotować się do odparcia spodziewanego szturm. Wielkim problemem pozostawało kontynuowanie wsparcia już po rozpoczęciu bitwy. Nawet jeśli udawało się opanować pierwsze osmańskie pozycje, wadliwa łączność powodowała, że zdeorganizowane oddziały nie mogły liczyć na osłonę przed kontratakami⁶³.

Remedium na powyższe bolączki stanowiła zmiana taktyki walki latem 1915 r. Koncentracja całej artylerii na niewielkim odcinku, na którym atakowały jedynie wydzielone oddziały, pozwalała efektywniej wykorzystać ograniczone zasoby oraz ułatwiła koordynację działań. To rozwiązanie przyniosło zadowalające rezultaty, ale jedynie na poziomie taktycznym. Trzeba zaznaczyć, że z podobnymi wyzwaniem mierzyły się walczące armie na wszystkich frontach wielkiej wojny. Jednak warunki topograficzne panujące na półwyspie potęgowały te trudności.

W trakcie trwania kampanii sojusznicy wzmacniali swoje siły, ale działania te prowadzono niekonsekwentnie, wysyłając kolejne dywizje z okrojonymi pododdziałami artylerii. Po części można to zrozumieć, gdyż i tak brakowało miejsca na ich rozmieszczenie. Zaskakuje natomiast, że przez całą kampanię nie zwiększono ilości pocisków artyleryjskich wysyłanych w rejon Dardaneli. Dziwi to tym bardziej, że biorąc pod uwagę codzienne zużycie amunicji na froncie zachodnim, to nawet kilkukrotne zwiększenie

⁶³ W tym miejscu warto podkreślić niezwykłą agresywność wojsk osmańskich w trakcie odpirania alianckich ataków. Niemal zawsze po utracie pozycji następował gwałtowny kontratak, nie dający czasu atakującym na uporządkowanie szyków i umocnienie zdobytych okopów. Choć była to kosztowna taktyka, uniemożliwiała atakującym rozwinięcie początkowego powodzenia.

przydziałów dla MEF nie wpłynęłoby w większym stopniu na działania we Francji. Wydaje się, że Brytyjczycy chcieli prowadzić kampanię, walcząc „na pół gwizdka”. Mając naprzeciwko sobie zdeterminowanego przeciwnika, nie mogli liczyć na zwycięstwo. Uświadomienie sobie tej prostej prawdy zajęło im mnóstwo czasu i ofiar.

Bibliografia

Archiwalia

- Australian War Memorial, Canberra, Australia
Australian Imperial Force Unit War Diaries – 1914–1918 War
Formation Headquarters
King’s College London, Liddell Hart Centre for Military Archives, Wielka Brytania
Ian Hamilton’s Papers
Service Historique de la Défense, Paryż, Francja
Corps Expeditionnaire d’Orient
The National Archives, Londyn, Wielka Brytania
Cabinet
War Council and successors: Minutes and Papers
War Office
Military Headquarters: Correspondence and Papers, First World War
War Establishments 1915
War Diaries
VIII Corps
IX Corps
29th Infantry Division
42nd Infantry Division
52nd (Lowland) Infantry Division
Orders of Battle

Opracowania

- Aspinall-Oglander, Cecil Faber. *History of The Great War Based on Official Documents, Military Operations. Gallipoli*. T. 1. *Inception on the Campaign to May 1915*. London: Naval & Military Press, 1929.
- Bean, Charles Edwin Woodrow. *Official History of Australia in the War of 1914–1918*. T. 1. *The Story of ANZAC from the outbreak of war to the end of the first phase of the Gallipoli Campaign*. Canberra: Australian War Memorial, 1941.
- Broadbent, Harvey. *Gallipoli, The Fatal Shore*. Camberwell: Viking, 2009.
- Clarke, David. *British Artillery 1914–1919. Field Army Artillery*. Oxford: Osprey, 2004.
- Dudley Ward, Charles H. *History of the 53rd (Welsh) Division (T.F.) 1914–1918*. Cardiff: Western Mail, 1927.
- Erickson, Edward J. *Gallipoli. The Ottoman Campaign*. Barnsley: Pen and Sword Military, 2010.
- Gibbon, Frederick P. *The 42nd (East Lancashire) Division 1914–1818*. Eastbourne: Offices of „County Life”, 1920.

- Korzeniowski, Paweł. „Charakterystyka alianckich sił lądowych biorących udział w desancie na Półwyspie Gallipoli 25 kwietnia 1915 r.” W *O powinnościach żołnierskich*. T. 3. Red. Andrzej Drzewiecki, 414–432. Oświęcim: Napoleon V, 2016.
- Korzeniowski, Paweł. *Gallipoli. Działania wojsk Ententy na półwyspie Gallipoli w 1915 roku*. Rzeszów: Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, 2021.
- Korzeniowski, Paweł. „Nieśmiertelna dywizja” na Gallipoli. *Walki 29. Dywizji Piechoty na półwyspie Gallipoli w 1915 roku*. Rzeszów: Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, 2019.
- Les Armées Françaises dans la Grande Guerre*. T. 8, cz. 1. Paris: Imprimerie Nationale, 1923.
- Les Armées Françaises dans la Grande Guerre*. T. 10, cz. 1. Paris: Imprimerie Nationale, 1923.
- McGilvray, Evan. *Hamilton and Gallipoli: British Command in an Age of Military Transformation*. Barnsley: Pen & Sword, 2015.
- Nykiel, Piotr. *Wyprawa do Złotego Rogu. Działania wojenne w Dardanelach i na Morzu Egejskim (sierpień 1914–marzec 1915)*. Kraków: Wydawnictwo Arkadiusz Wingert, 2008.
- Prior, Robin. *Gallipoli. End of the Myth*. Totton: Yale University Press, 2010.
- Rawson, Andrew. *The British Army 1914–1918*. Stroud: Spellmount, 2014.
- Royle, Trevor. *The Kitchener Enigma. The Life and Death of Lord Kitchener of Khartoum, 1850–1916*. Stroud: The History, 2016.
- The History of The Turkish Armed Forces. Ottoman Period. The Turkish War During The First World War*. T. 5, *The Dardanelles (Çanakkale) Front Operations*. Cz. 2 (April–May 1915). Ankara: General Staff Publications, 1978.

Internet

„Order of Battle. August Offensive”. Gallipoli.association.org. Wrzesień 7, 2022. <https://www.gallipoli-association.org/campaign/order-of-battle-mef/oob-august-offensive>.

STRESZCZENIE

Paweł Korzeniowski, Brytyjska i francuska artyleria na półwyspie Gallipoli w 1915 roku

Brytyjskie i francuskie oddziały skierowane do inwazji na półwysep Gallipoli cierpiały na wiele braków. Jeden z najpoważniejszych niedostatków stanowiła zbyt słaba artyleria. Niektóre dywizje posiadały mniejszą liczbę dział, niż zakładały etaty, niektóre nie miały jej wcale. Ponadto dowódcy korpusów również dysponowali symboliczną liczbą ciężkich armat i haubic. Kolejny mankament stanowiły bardzo skromne zapasy amunicji, a także brak pocisków odłamkowo-burzących. Problemy te przekładały się na niepowodzenia sojuszniczych oddziałów w trakcie walk, uniemożliwiały zniszczenie osmańskich fortyfikacji polowych oraz zwalczanie nieprzyjacielskiej artylerii.

W trakcie kampanii powyższe problemy nigdy nie zostały rozwiązane. Co więcej, wraz z napływem kolejnych jednostek liczba dział zwiększała się wolniej niż

liczba dywizji piechoty. W ciągu kilku miesięcy udało się nieznacznie zwiększyć liczbę ciężkich dział, ale sytuacja artylerii wciąż pozostawała trudna. Wynikało to z faktu, że dla Londynu i Paryża walki na półwyspie Gallipoli odgrywały rolę drugorzędną względem walk we Francji. Stąd w rejon Dardaneli kierowano jedynie te siły i środki, które uznano za zbędne na froncie zachodnim. W rezultacie takiego postępowania brytyjskie i francuskie oddziały przez całą kampanię nie mogły liczyć na odpowiednie wsparcie artyleryjskie.

Słowa kluczowe: Gallipoli, artyleria, Dardanele, ANZAC

SUMMARY

Paweł Korzeniowski, British and French Artillery on the Gallipoli Peninsula in 1915

The British and French troops deployed to the Gallipoli Peninsula suffered from a number of shortcomings. One of the most serious deficiencies was the weak artillery support. Some divisions had fewer guns than expected, whereas some had none at all. In addition, corps commanders had a limited number of heavy guns and howitzers at their disposal. Another drawback was the very modest supplies of ammunition and the lack of high-explosive shells. These problems made it impossible for the allies to destroy Ottoman field fortifications and counter the enemy's artillery fire, which resulted in the failure of the invasion.

During the campaign, the above problems were never resolved. Moreover, with the influx of subsequent units, the number of guns increased at a slower rate than the number of infantry divisions. Within a few months, the number of heavy guns was slightly increased, but the artillery situation remained difficult. This was due to the fact that the allied campaign on the Gallipoli Peninsula was secondary to the fighting in France. In fact, only those forces and resources that were considered unnecessary on the Western Front were sent to the Dardanelles. As a result of this situation, British and French troops could not count on adequate artillery support throughout the campaign.

Keywords: Gallipoli, artillery, Dardanelles, ANZAC

ZUSAMMENFASSUNG

Paweł Korzeniowski, Britische und französische Artillerie auf der Halbinsel Gallipoli im Jahr 1915

Die britischen und französischen Truppen, die zur Invasion auf die Halbinsel Gallipoli entsandt wurden, litten unter einer Reihe von Unzulänglichkeiten. Einen der schwerwiegendsten Mängel bildete die defizitäre Artillerie. Einige Divisionen verfügten über weniger Geschütze, als für die Posten vorgesehen waren, andere gar

nicht. Außerdem verfügten die Korpskommandeure nur über eine unbedeutende Anzahl schwerer Kanonen und Haubitzen. Ein weiterer Nachteil waren die sehr geringen Munitionsvorräte sowie das Fehlen von Splitter- und Sprengmunition. Diese Probleme führten zu Rückschlägen für die alliierten Truppen während der Kämpfe und machten es unmöglich, die osmanischen Feldbefestigungen zu zerstören und die gegnerische Artillerie zu bekämpfen.

Während des Feldzugs wurden die oben genannten Probleme nie gelöst. Außerdem stieg die Zahl der Geschütze mit dem Eintreffen weiterer Einheiten langsamer an als die Zahl der Infanteriedivisionen. Innerhalb weniger Monate konnte die Zahl der schweren Geschütze zwar leicht erhöht werden, aber die Situation der Artillerie blieb weiterhin schwierig. Das lag daran, dass für London und Paris die Kämpfe auf der Halbinsel Gallipoli gegenüber den Kämpfen in Frankreich eine untergeordnete Rolle spielten. Daher wurden nur die Kräfte und Ressourcen, die an der Westfront als unnötig erachtet wurden, in die Dardanellen gelenkt. Infolgedessen konnten die britischen und französischen Truppen während des gesamten Feldzugs nicht auf eine angemessene Artillerieunterstützung zählen.

Schlüsselwörter: Gallipoli, Artillerie, Dardanellen, ANZAC